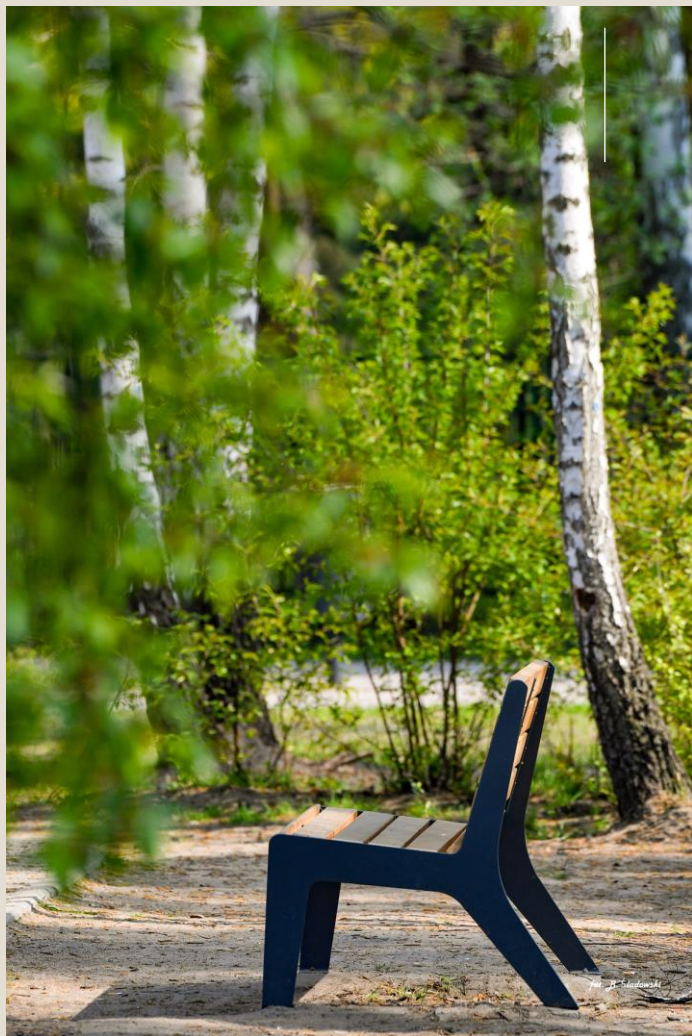


M. Astasiewicz



POZNAJMY SIĘ CZŁOWIEKI

Atlas drzew rosnących
w Parku Miejskim
przy ul. Powstańców

Słowo wstępu

Zanim oddam głos bohaterom tego skromnego Atlasu, czyli drzewom, pierwotnym mieszkańcom naszego nowego Parku, kilka słów o samym Parku. Został on zrealizowany w 2022 r. w ramach projektu „Zielona Przestrzeń rozwój i modernizacja terenów zieleni w Mieście Żąbki”. Stworzenie tego cudownego miejsca oparte było o istniejący już i nieprzebyty drzewostan, który na potrzeby użytku mieszkańców został zredukowany, zachowując najwartościowsze i najciekawsze egzemplarze. Z pozoru zdaje się, że ów skrawek zieleni to typowa brzezina, nic jednak bardziej mylnego. Dostrzeżemy tu co najmniej 13 gatunków innych drzew, także owocowych, przy czym oferta roślinna została wzbogacona o nowe nasadzenia krzewów, traw i bylin. Na części drzew Miasto zamontowało budki lęgowe, zapraszając tym samym ptactwo do zasiedlenia tego zieleńca. Zbudowany w Parku plac zabaw, pumtrack, strefa siły oraz ławki i leżaki skłaniają do spędzania w tym leśnym skwerze wolnego czasu.

Aby wzbogacić swój czas, kiedy korzystamy z uroków tego skrawka natury, autor zachęca do bliższej penetracji rosnących tu drzew, ponieważ to one tworzą klimat tego miejsca i, z tego co mi mówiły, bardzo chętnie Was poznają bliżej. Pretekstem do stworzenia tego skromnego Atlasu jest również obchodzony w 2022 roku Rok Botaniki.

- **Autor:** Mariusz Astasiewicz, autor witryn na Facebook: *Żąbki między betonem. Miejska przyroda* oraz *Żąbki poznaj okolice*. Autor nie jest botanikiem i prosi o wyrozumiałość 😊
- **Fotografie na stronie tytułowej:** Bogdan Śladowski – żąbkowski fotografik, pasjonat, prowadzący warsztaty fotograficzne w Miejskim Ośrodku Kultury w Żąbkach, zarażający pasją dzieci m.in. z TPD w Żąbkach, miłośnik jazzu, miejska persona
- **Pozostałe fotografie:** Mariusz Astasiewicz

W tym niewielkim Parku, w miejscu określanym przez starszych mieszkańców Miasta „Podlasiem”, mieszka nas co najmniej 13 gatunków [drzew oczywiście]. Możemy być dla Ciebie przykładem tego, jak na niewielkim skrawku ziemi żyć w przyjaźni, mimo oczywistych różnic. Nie oznacza to jednak, że się nie kłócimy, a jakże! Część z nas to nieźli wariaci, część to przybysze zza oceanu, część ma mroczną przeszłość i sporo na sumieniu. Ale dziś się przed Tobą otworzymy wraz z kartami tego skromnego Atlasu.

No to jedziemy! Oto nasza leśna ekipa:

POZNAJMY SIĘ, CZŁOWIEKI

Byliśmy tu przed Tobą. Dziś biegasz z dziećmi, trenujesz, spacerujesz wokół nas, a w ogóle się nie znamy.

Musimy to zmienić!

Brzoza brodawkowata
Czeremcha amerykańska
Czeremcha zwyczajna
Topola osika
Sosna zwyczajna
Głóg jednoszyjkowy
Jabłoń domowa
Grusza pospolita
Śliwa wiśniowa
Jarząb pospolity
Dąb czerwony
Dąb szypułkowy
Klon zwyczajny odm. *Faassens Black*

Ekipa z Ząbek



Brzoza brodawkowata

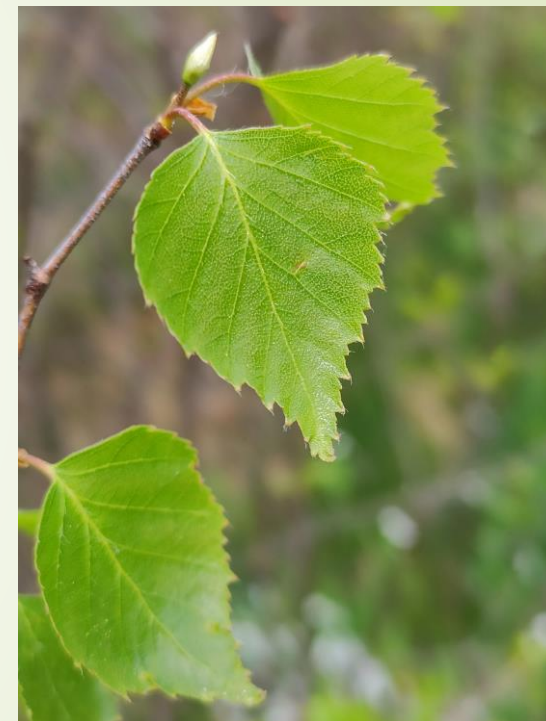
5

Halo, a dla tych, co myślą, że drzewa nie mają kwiatów: tadam! Drzewa to rośliny, mamy **kwiaty**. To są moje! Ładne, prawda? Zebrane są w kwiatostany zwane „*kotkami*”. Milusio, co? Myśleliście, że tylko wierzby mają kotki, oj nie.

Tak, to ja. Już widzisz czemu mówią na mnie Biała. Ci naukowcy od botaniki obrażają mnie wołając *Betula Pendula*, ładnie to tak? I to jeszcze po łacinie. Jak dorwę takiego botanika to przerobię go na ksylitol...

Chodzi o to, że moja kora zawiera w sobie białą substancję – betulinę, którą Wy Człowieki uznajecie za bardzo zdrową.

OK, a to są moje **liście**. Trójkątne lub rombowe. Jak widzicie są silnie unerwione, bo ... jestem nerwowa, Liście, gdy są młode, lepią się.



Brzoza brodawkowata

Przejdźmy teraz do tego kim jestem, jak mnie postrzegacie, do czego Wam jestem potrzebna.

- Jestem najbardziej polskim i ludowym drzewem, wrośniętym w Twój krajobraz.
- Nie jestem wybredna i rosnę również na ubogich glebach, a malownicze zagajniki, które tworzę - jak w Twoim Parku- nazywane są „brzezina”
- Jestem prawdziwym medykiem, dzięki leczniczym liściom, pędom, korze, a nawet rosnącym na mnie grzybom
- Mój słodki sok brzozowy (oskoła, bżowina) pili już dawni Słowianie dla wzmocnienia organizmu po trudach zimy. Z mojej kory wytwarzacie ksylitol do słodzenia Waszej obrzydliwej kawy, ale polecam go diabetykom
- W mojej koronie tworzą się czasem „czarcie miotły”, czyli szybkorosnące witki pędów
- Z mych witek nie tylko wiedzmy plotły świetne miotły
- W Zielone Świątki moimi gałązkami zdobicie ołtarze i domostwa dla ochrony przed nieszczęściem
- Kołyski dziecięce z mego drewna chroniły niemowlęta przed złymi duchami



Ta po lewej to ja! Tylko te brzozy się wepchnęły w kadr, one są takie zaborcze! Jakoś się dogadujemy, ale zaraz po niej, to właśnie mnie rośnie w Parku najwięcej.

Czemu mam ksywę Amerykanka? Bo pochodzę z Ameryki. Wolę jednak jak na mnie mówią Czeremcha późna. Późna dlatego, że kwitnę później od mojej zarozumiałej siostry – Czeremchy zwyczajnej.

Zobaczcie, jakie mam ładne **liście**- nie tylko eliptyczne, zaostrome, z małymi ząbkami. Ale też często połyskują, a wiosną są różowawe. Nie to co zwyczajna! Phi!



Czeremcha amerykańska

7

Gdy ta moja siostra kwitnie, ja dopiero mam małe **kwiatki** zebrane w grono. potrzebuję trochę czasu, żeby się rozwinąć, nie jestem taka hop do przodu.



Czeremcha amerykańska



Ze swoich **liści** jestem bardzo zadowolona, spójrzcie, jakie ładne! I ta domieszka subtelnego różu, prawdziwa ze mnie dama! Szkoda tylko, że ten róż z rozwojem wiosny znika ☹ Życie jest niesprawiedliwe.



8

Do stu pędziwiatrów, zapomniałam pokazać wam moje **owoce**! Mają pestki, na początku są czerwone, potem ciemno fioletowe. Jestem dość płodna, spójrzcie tylko!



Czeremecha amerykańska

Moja **kora** to osobna historia. Jest zmienna, jak każda kobieta! A tym bardziej Amerykanka. Ale od początku, bo ze mną nie tak łatwo sobie poradzicie. W młodych latach mam gładką, błyszczącą korę, jak nastolatki buzie. Przetchlinki, czyli takie otwory w korze, są podłużne, poziome. Ale na stare lata grubieje, staje się mocno spękana. Co wcale nie oznacza, że dojrzała wcale nie jest piękna, prawda?

9

No tak... zapomniałam dodać... kora po roztarciu wydziela korzenny zapach, może to dlatego, że zawiera, podobnie jak liście, trujące toksyny [pochodne cyjanku]! Więc ostrożnie ze mną łobuzy!



Moja młoda, subtelna kora z poziomymi przetchlinkami



No cóż, starość, nie radość. Bez komentarza...

Czeremecha amerykańska

To teraz kilka słów o sobie, co Wy tam Człowieki sobie o mnie myślicie i do czego Wam służę.

- Jestem przybyszem z Ameryki Północnej i od XIX w. zadomowiłam się u Was na dobre
- Nie jestem przez Was lubiana. Często mnie obrażacie mówiąc, że jestem rośliną inwazyjną. Ja Wam pokażę! Jak złapię jednego z drugim to...
- Przecież jestem taka piękna, mam pachnące białe kwiaty i smaczne, jadalne owoce [po usunięciu pestek]
- Owoce przetwarzasz na nalewki, likiery, galaretki, dżemy, wina! Ba, nawet Indianie jedli je surowe lub suszone. Aromatyzujesz moimi owocami brandy, likiery i rum
- Niestety, jak Ci opowiadałam moja kora, liście i pestki są trujące
- Moje twarde drewno służy Ci człowieczku do produkcji mebli, instrumentów muzycznych, przyrządów, zabawek, uchwytów
- Dzięki twardym korzeniom, produkuje się z nich fajki i figurki. Sądzę, że niejeden bosman ćmił fajeczkę wykonaną z Amerykanki



Czeremcha zwyczajna

11

Liście mam większe niż Amerykanka, choć ... może nie są takie błyszczące jak jej ... Ale, nie wszystko złoto, co się świeci.

Nie wiem, co ta moja siostra, Amerykanka o mnie naopowiadała, ale lepiej jej nie słuchajcie. Ma tendencje do zmyślania. Żadna ze mnie żoźa, jestem **Czeremchą zwyczajną**. Rosnę sobie jedna, jedyna w Waszym parku, mam więc prawo się czuć wyjątkowa, prawda?!



Czeremecha zwyczajna

Kwiaty mam piękne, duże, bardzo mocno pachnące, zebrane w grona i kwitną znacznie wcześniej, niż u Amerykanki! Szkoda, że nie wachałeś mnie na przełomie kwietnia i maja. Za rok nie zapomnij!



Moja **kora** z kolei jest inna, niż Amerykanki, spójrz. Zazwyczaj jest gładka, ciemnoszara, łagodna. Przez związki cyjanogenne również wydziela nieprzyjemny zapach, co nas łączy z Amerykanką.

Czeremecha zwyczajna

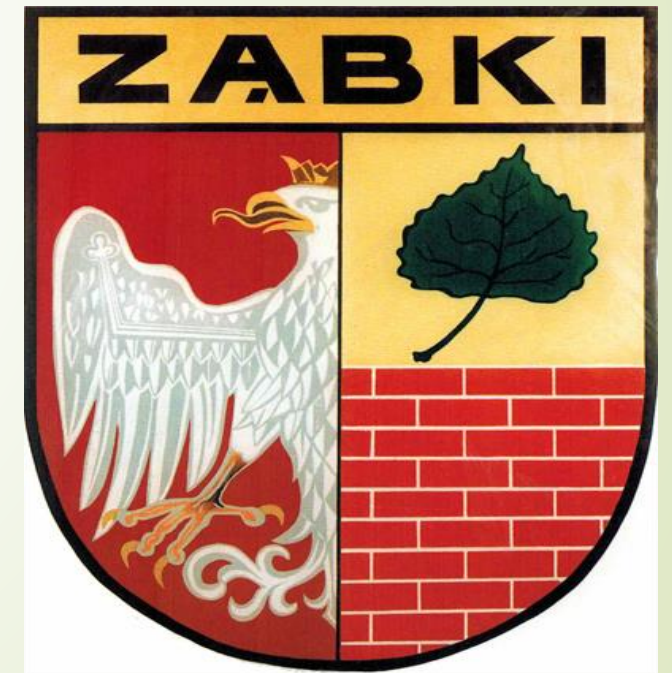
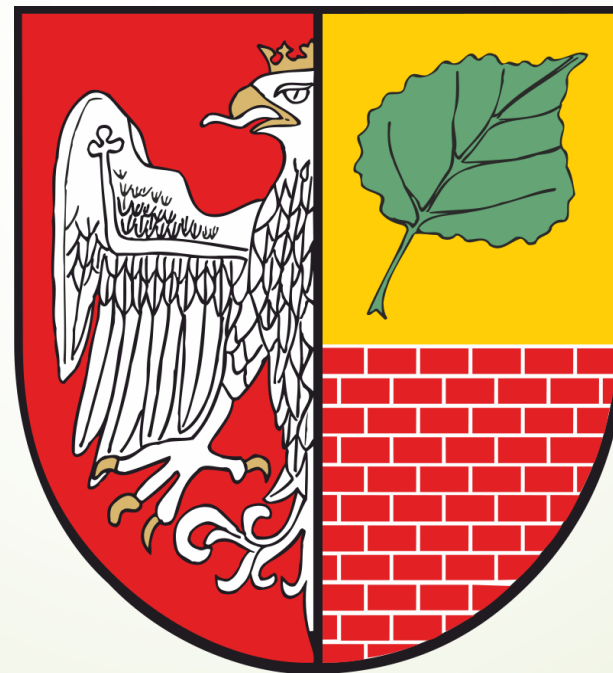
To teraz coś o sobie. Zobaczcie, jaka jestem Wam potrzebna!

- Wam Człowieki język się nie łamie na tych moich ludowych nazwach: *czeremucha, śliwa kocierpka, kocierba, korcipa, korciupa, kotarba, smrodynia?*
- Jestem bardzo pospolitym drzewem, choć rosnę jedna jedyna w Waszym Parku
- Mimo to nie da się przejść obojętnie wokół moich kwiatów. Roztaczam aromat na kilka metrów, potrafię zawrócić w głowie niejednemu przystojniakowi!
- Zarówno korę, pąki i liście mam trujące za sprawą związków cyjanogennych. Z ich powodu roztarte wydzielają nieprzyjemny, gorzki zapach
- Moje owoce są przysmakiem ptaków: wilgi, kowalika, zaganiacza, dzwońca
- Również Wy Człowieki, mimo cierpkiego smaku, wielbicie moje owoce, z których przyrządzacie likiery, wina, nalewki, dżemy, marmolady, przyprawy do pierogów. Pędziliście dawniej też wódkę. [Usuwasz tylko trujące pestki]. Zawarte w owocach witamina C, rutyna, antocyjany, kwasy organiczne, taniny, olejki eteryczne dadzą Wam siłę i zdrowie
- W przypadku bólu gardła, zapalenia migdałków służę Ci człowieczku pomocą, spróbuj z moich owoców o bakteriobójczych mocach sporządzić odwar
- Wśród prostego ludu wierzono, że moje kwitnące gałązki chroniły przed piorunami, czarami i robactwem



Topola osika

Wiem, że Wy, Człowieki nie lubicie topoli. Ale będąc mieszkańcami Ząbek nie macie wyjścia. Dawniej Wasze miasteczko porastały liczne topole, co zainspirowało **Ryszarda Żbikowskiego** do opracowania herbu Ząbek, w którym jedno z pól prezentuje liść topoli. Liść ten symbolizować miał życie, ochronę środowiska, jak i urodzonego w Ząbkach słynnego botanika Michała Szuberta. Ząbki porastały topole czarne, włoskie, białe, szare, lubimy się też mieszać między sobą, dlatego ... nie jesteśmy takie oczywiste.



Topola osika



15

W obrazie **logo Miasta Ząbki** dostrzeżecie topolowy liść.

Autorem logotypu Miasta jest **Konrad Szpakowski**, któremu ja, reprezentantka rodu topoli, oddaję głos:

„Idea znaku została zaadaptowana do formy liścia topoli widniejącego w herbie miasta, nawiązując do rosnących powszechnie drzew topolowych oraz symboliki życia oraz ochrony środowiska. (...) Oprócz wcześniej przedstawionych elementów tj. granic miasta czy liścia topoli, ważnym elementem jest tutaj odpowiednia kompozycja kolorystyczna. Symbolika kolorów zastosowanych w logotypie jest silnie powiązana z barwami widniejącymi w herbie. To te kolory są symbolem miasta, kojarzą się z nim. Przewaga koloru zielonego, usytuowanego na skrajnych elementach znaku symbolizuje charakter miasta – położenie pośród otaczających je ogrodów działkowych i lasu oraz historycznej idei „miasta ogrodu”” [1]

[1] witryna internetowa Miasta Ząbki, <https://www.zabki.pl/aktualnosc/aktualnosc/2020-02/o-nowym-logo-i-hasle-miasta-zabki-z-pomyslodawca-i-tworca-pracownikiem-urzedu-miasta-zabki-konradem-szpakowskim> [dostęp 17.05.2022]

Topola osika



I o co tyle hałasu? Proszę bardzo, oto mój **liść**. Młody jeszcze, szczawik. Jak widzicie, w herbie Waszego Miasteczka widnieje pewnie liść którejś z moich topolowych kuzynek, najprawdopodobniej topoli czarnej. Skoro jednak już mówimy o mojej rodzinie, chciałam poruszyć temat Waszej historii, symboliki i heraldyki, jestem taka ... uczona...

Niestety, **liście** zdradzają moją prawdziwą naturę, to przez nie trudno mi ukryć emocje. Podpowiem tylko, że mówią o mnie **topola drżąca**, ale o tym później.

Topola osika



Oto moje młode **kwiaty**. Z rozwojem wiosny będą coraz dłuższe, aż w końcu uwolnią biały puch, który będzie Cię wkurzał, choć o moich kwiatach mówisz słodko „kotki”. Zdecyduj się Człowieku!

17

Za to moja **kora** jest u podstawy pnia spękana, wwyż gładka, szara, z romboidalnymi **przetchlinkami**. Gdy jestem młodą dziewczyną, cała kora jest gładka i smukła.



Topola osika

Nie lubię się obnażać. Ale skoro mamy żyć obok siebie, powiem Wam coś o sobie, Człowieki:

- Ubzduraliście sobie o mnie takie przysłowie: „*trząść się jak osika*”, mówicie o mnie Topola drżąca. Wyjawię Wam tajemnicę. Dzieje się tak za sprawą budowy moich płaskich ogonków liściowych. Nawet przy najłżejszym podmuchu wiatru trzęsą się i drżą moje zgrabne liście. Za tym przysłowiem idzie zatem naukowy fakt
- To nie jedyna tajemnica, którą skrywam. Niektórzy twierdzą, że krzyż Chrystusa był zrobiony z mego drewna, a niektórzy, że Judasz powiesił się na osice. To właśnie podobno z tej ostatniej przyczyny mam wyrzuty sumienia i trzęsę się cała, tak przynajmniej mawiali Twoi dziadowie i pradziadowie.
- Ok. Nie uwierzysz człowieczku, ale to nie wszystko! Słyszałeś o osikowych kołkach? No właśnie. To z mego drewna robiono osikowe kołki do rozprawiania się z wampirami, tadam!
- Jestem silna i wytrwała, ale żyję krótko, bo ok. 60-100 lat, niektóre moje siostry miewają ponad 400 cm w talii
- Dawniej Celtowie z mego drewna robili tarcze, dziś produkuje się ... zapałki



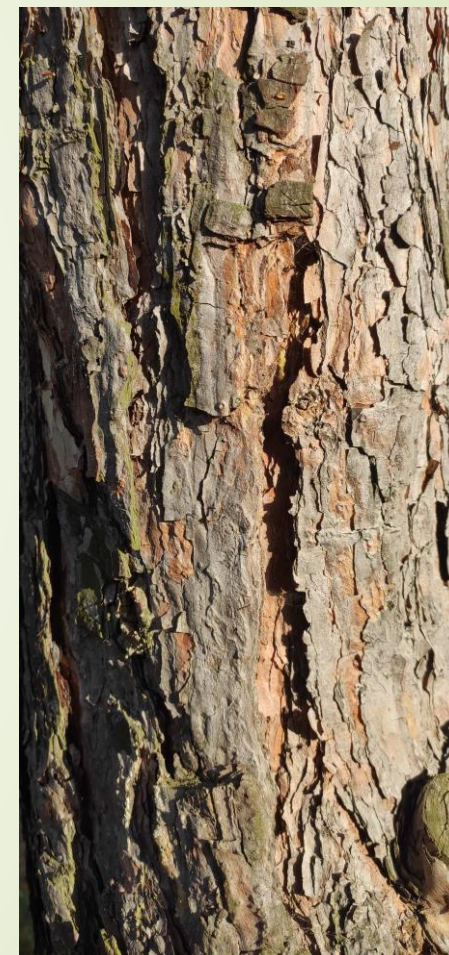
Sosna pospolita

Może i jestem pospolita, ale przynajmniej jestem jedynym drzewem iglastym w Waszym Parku, Człowieki! Jestem jedyną panną z igiełkami. W Waszym Mieście zajmuję niemal 90 % drzewostanu.

Moje **liście** to dobrze znane Wam igły. Są sztywne, twarde i ostre, więc uważajcie!



Za to moja **kora** jest atrakcyjna. W młodości ruda, łuszcząca się, dopiero na starość trąci szarością. Niejeden z Was strugał z niej łądki.



Sosna pospolita

Zastanawiacie się, co taka pospolita sosna może powiedzieć ciekawego? Nie zdziwcie się...:

- To o mnie mówią „Królowa Polskich Lasów”, nawet w Ząbkach zajmuję 90 % ich powierzchni, stale wrosłam w Wasz ząbkowski, wydmowy krajobraz
- Jestem pospolita, a wielbili mnie w Egipcie, Grecji, Frygii, w Chinach byłam symbolem długowieczności
- Jestem narodowym drzewem Szkotów
- U dawnych Słowian byłam czczona w świętych borach jako drzewo magiczne, w Święto Wiosny strojono mnie jak choinkę
- Kształt mojej szyszki w chrześcijaństwie kojarzy się z dłonią Chrystusa
- Gdy osiągnę 60 lat dam Ci nawet 1800 litrów tlenu na dobę
- Służę Twemu zdrowiu. Nieraz na kaszel piłeś syrop z moich lepkich pączków
- Spacer po lesie, wśród moich sióstr sosen, dobrze wpływają na Twe płuca
- Moim gatunkiem zajmował się Wasz ząbkowski botanik **Michał Szubert**, ale i związany z Ząbkami prof. **Jerzy Burzyński**



Głóg jednoszyjkowy

Co Wam ta sosna znowu naopowiadała, Człowieki. Że jedna jedyna kłuje w Waszym Parku! Nieprawda. Uroczęście oświadczam, że ja, GŁÓG, jestem drzewem **ciernistym**. Macie w Parku dwa spore egzemplarze mojego wcielenia i jeden jakiś dzieciak.

Nie rzucam słów na wiatr!
Widzicie te **ciernie**?

Nie radzę ze mną zadzierać.
Jak wpadnie na mnie jeden z drugim, to dziury porobię i wrócicie do domu podziurawieni jak sito!



Głóg jednoszyjkowy



22

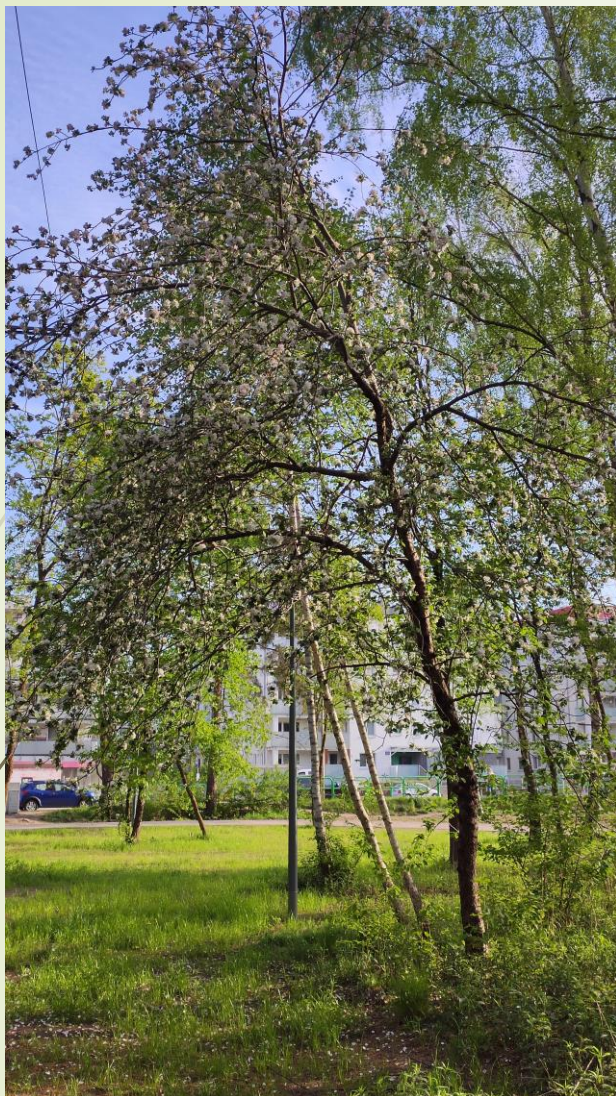
Znacie to powiedzenie nie ma róży bez kolców? Ze mną jest podobnie, w końcu pochodzę z **rodziny różowatych**. Może jestem ciernista, za to aromat moich powabnych, cudownych **kwiatów** otumani Was bez reszty, Człowieki. Ogłupi od razu. Powąchaj mnie jeden z drugim, a zgubisz drogę do domu! **Owoce** też są cudowne: błyszczącoczerwone, zdrowe i kuszą. W dodatku często zostają na zimę [o ile jakiś skrzydlaty ich nie pożre]

Moja **kora** ma kolor brunatnoszary, jest silnie podłużnie spękana. Poznacie mnie od razu.

Głóg jednoszyjkowy

Jakie tajemnice może kryć Głóg? Przeczytajcie.

- Zbladniesz, jak Ci powiem, że różdżka Draco Malfoya, wrednego kumpla Harrego Pottera, wykonana była z mojego głógowego drewna. Miała 10 cali i rdzeń z włosa z ogona jednorożca [podobnie jak różdżka Serafiny Picquery]. Wierzono też, że polskie czarownice z moich gałęzi miały wytwarzać różdżki. Tylko nie próbuj mnie rwać w Parku, bo cierniem dostaniesz po dupsku!
- Wierzono, że cierniowa korona Jezusa wykonana była właśnie z głogu, dlatego w Wielką Sobotę pali się moje gałązki podczas Misterium Ognia
- w starożytnej Grecji moimi gałązkami oplatano głowy nowożeńców, angielski król Henryk VII wybrał głóg na godło Tudorów, a prosty polski lud wierzył, że krzewy moich braci, rosnące na miedzach, chroniły zboża
- I tyle dyrdymałów: moje owoce są zdrowe, mają dużo witamin [A,B,C] i świetnie nadają się na dzemy, soki, kompoty, zupy, galaretki, kisiele, pyszne nalewki, herbatki
- Zdrowia dodadzą Ci też moje kwiaty, dzięki którym wspomogę Twoje serce i walkę z nadciśnieniem



Jabłoń domowa



Nie jestem chyba nadęta, ale mnie nie trzeba przedstawiać. Panie i Panowie w Waszym Parku występuję w 3 miejscach. Mam pachnące, odurzające różowobiałe **kwiaty**, które dzięki uprzejmości owadów zamienią mnie w Wasze ulubione **owoce!** Kwitnę trochę później od mojej znajomej – śliwy. **Liście** mam jajowate lub eliptyczno-jajowate. Cool.

Jabłoń domowa

Lubię opowiadać o sobie, dlatego opowiem:

- Kochacie mnie niezmiennie, a przecież to przeze mnie macie pozamiatane. Bo pamiętacie, jak skusiłam Waszą Ewkę, by mnie zerwała? Pomógł w tym oczywiście szatański wąż, ale nie chcąc się chwalić, Ewka poleciała na moje pobłyskujące w słońcu owoce. Jestem zatem pierwszą rośliną biblijną
- Dzięki Księdze Rodzaju stałam się bohaterką artystów. Każdy początkujący malarzyna zaczyna od martwej natury i mojego wizerunku w jakiejś misce
- Silnie krzyżuję się z różnymi gatunkami, odmianami jabłoni, ciężko mnie prawidłowo oznaczyć, więc wybaczcie autorowi tego Atlasu, jeśli się pomylił, chce dobrze, wiecie o co chodzi
- Najpopularniejszymi w Polsce odmianami są *'Idared'*, *'Jonagold'*, *'Szampion'*, *'Ligol'*, cenicie je w sztuce kulinarnej za smak i witaminki
- Ostatnio stałam się modna, gdy historia zatoczyła koło i do łask wrócił cydr, wytwarzany z moich owoców
- Moje cudne kwiaty zainspirowały rodzeństwo Sienkiewiczów, którzy swój zespół nazwali „Kwiat Jabłoni”



Grusza pospolita



Jabłonka powiedziała, że nie jest nadęta? Akurat, ja już nie mogę jej słuchać! Głędzi, jakby zamiast soków, płynął w niej cydr!

Zapomniałam się przedstawić, kochani, jestem **Grusza pospolita**. Jedna jedyna stoję w Waszym Parku, koronę mam wysoko, dlatego niełatwo dojrzeć moje **kwiaty**.

Ale spójrzcie na moje delikatne, eliptyczne **liście**, które – w przeciwieństwie do tej Jabłoni – pięknie błyszczą. O moich pysznych **owocach** mówią, że są „owocami rzekomymi”, ale to musicie coś o tym poczytać, ja się nie znam. To pewnie jabłonka oczernia mnie za plecami.

Grusza pospolita

Jestem bohaterką filmu „Chłopaki nie płaczą”, ale powiem coś więcej o sobie:

- Ja również jestem przez Was kochana! Niektórzy cenią mnie bardziej od Jabłoni, za sprawą soczystości, miąższu oraz użytku w dekoracyjnych sałatkach, czy deserach, a już gruszki w syropie... widzę, że Wam też już ślina sączy się z ust
- Niestety podobnie jak Jabłoń, krzyżuję się często i mieszam z gruszami polnymi, często dziczeje, nie jest ze mną łatwo. Więc jeśli Autor się pomylił...
- Dzikie grusze wcale nie są takie słodkie i takie okazałe, więc uważajcie na ich cierpki smak i tzw. liczne komórki kamienne [mogą być twarde]
- W gorące lato z moich suszonych owoców zrobisz doskonały wywar
- Zasadniczo moje gruszki pomogą Wam, Człowieki, w problemach z nerkami, czy kamicy moczanowej
- Zdarzają się stare grusze o obwodzie przekraczającym 5 m
- Z mojego drewna produkuje się instrumenty, np. fortepiany
- Aha! Chętnie użyczę nazwy „Kwiat Gruszy” dla jakiejś kapeli. Ktoś/coś?



Jestem ostatnim z drzew owocowych Waszego Parku [po jabłoni i gruszy], chociaż musicie wiedzieć, że my wszystkie mamy owoce, rzecz w tym, że nie wszystkie zalicza się do tego zacnego grona drzew owocowych



Śliwa wiśniowa

Lepiej na mnie uważać, bo tak jak głóg, mam ostre i twarde **ciernie**, jako jedna z niewielu śliw. Mam piękną, gładką **kore**, spękaną poziomo. **Kwitnę** najwcześniej w Waszym Parku i bardzo obficie. **Owoce** mam nieduże, ale jadalne. Niektórzy mówią na mnie Ałycza, ale nie wiem o co im chodzi. To pewnie sprawka tych ... botaników!

Śliwa wiśniowa [Ałycza]

Jestem raczej skromną, młodą damą i niegrzecznie jest się chwalić. Wywołana do tablicy jednak opowiem:

- Podobnie jak wszystkie śliwy i drzewa owocowe w Waszym Parku należę do dumnej i dostojnej rodziny różowatych. Pochodzę z Azji, bodaj z Kaukazu. Występuję w wielu odmianach, mam liczne siostry i kuzynki, często z czerwonymi liśćmi
- Owoce mam mniejsze od śliw uprawnych, nawet mirabelek, mogą być żółte albo czerwone, sporządzisz z nich soki, wina, nalewki, dżemy, kompoty
- Nie dość, że jestem miododajna, kwitnę najwcześniej w Waszym Parku, to z uwagi na mój urok jestem często sadzona w miastach [w różnych odmianach, np. *Pissardi*, *Woodi*]. W Parku jestem gatunkiem zdziczałym, może śladem po jakimś sadzie, może rozsianym przez ptaki? To mogą wiedzieć tylko najstarsi Ząbkowianie
- Mówi się, że śliwki to „rozweselające owoce” W czasach staroegipskich podobno chowaliście zmarłych z zapasem śliwek ... dla rozweselenia nieboszczyków. Oj macie wyobraźnię, Człowieki!



Moje **owoce** były dla Was hiciorem Człowieki, jak śpiewaliście na swoich imprezach „*jarzębino czerwooooonaaaaaaa*”. Lubię wspominać. Jestem sentymentalnym **Jarząbem**, moje **owoce** to jarzębina i czasem Wam się to miesza.

Mam bardzo charakterystyczne **liście** - nieparzysto-pierzaste, złożone z 9–15 piłkowanych listków.



30

Jarząb pospolity

Podobnie jak większość kwitnących w Waszym Parku drzew, pochodzę również z rodziny różowatych, zapewne z tego powodu potrafię otumanić Cię Człowieczku zapachem moich **kwiaków**. Spróbuj, no chodź, nie krępuj się! ... A jak już się ockniesz, to umyj nos 😊

Mam charakterystyczną oliwkową **koreę**, łuszczącą się w starszym wieku poziomymi płatami.

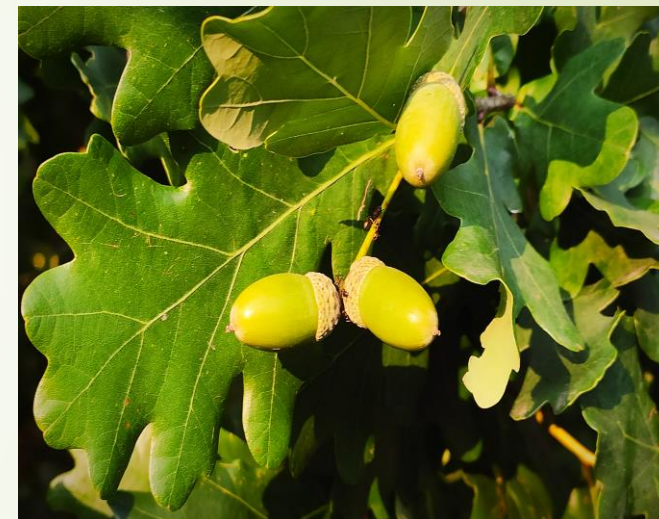
Jarząb pospolity

Sentymentalny Jarząb, bohater czerwonych koralii, czerwonych niczym wino, powiada:

- W dawnych wierzeniach uznawano mnie za drzewo magiczne. Ubzduraliście sobie Człowieki, że potrafię przeganiać czarownice. Potrafię to i owo, ale od razu czarownice? Sprzęty domowego użytku wykonywaliście nawet z mojego drewna, by wiedźma nie rzuciła nań uroku. Na przykład kij od bicia masła musiał być z jarzębu, żeby czarownica masła nie zepsuła. Niektórzy z Was sadzili mnie przy cmentarzach, by zmarli z grobów nie wstawali. Oj macie wyobraźnię, Człowieki!
- Bardziej podobają mi się wierzenia, w których Pan Bóg stworzył jarzębinę dla przyozdobienia świata, tak, to już klasa
- Hiciorem są moje owoce. Zbieracie je po pierwszych przymrozkach by sporządzić nalewki, wino, soki, dżemy, marmoladę, musy, wódkę Jarzębiak [przedtem warto owoce sparzyć, by pozbawić je kwasu parasorbinowego]. Są zdrowe, mają dużo witaminy C, B3, K, E, kwasów organicznych, antocyjanów



Nie bez powodu strefę siły zbudowaliście pośród nas, **dębów**. Chcecie być, jak my- rośli, silni i mocarni! W waszym drzewostanie jesteśmy jeszcze w miarę młodymi chłopakami, ale niektórzy z nas... dostają już jesienią żołądki! Pompujcie, pompujcie, może za kilkaset lat będziecie mieć takie bicki jak my. Ups, zapomnieliśmy, że dęby żyją nawet ponad 1000 lat, a Wy Człowieki... no cóż, ćwiczcie!



Dąb szypułkowy

Spójrzcie, jak fajnie kwitniemy, to nasze męskie **kwiaty**. Maj to jest nasz czas. **Liście** mamy blaszkowate, odwrotnie jajowate, co będziemy pisać, znacie je na pewno. Jesienią zapraszamy na nasze **owoce**: żołądki. Ich obecność wzbogaci ofertę pobliskich przedszkoli i kreatywność cioć. **Kora** z wiekiem ciemnieje do brunatnoszarej i mocno spękanej. Czasami nasza kora pokryta jest czerwonym nalotem, a to za sprawą niektórych glonów.

Dąb szypułkowy

No dobra osiłki! Co tam o nas chcecie wiedzieć? Przepis na długowieczność, aha jasne...

- O naszym gatunku mówi się „królewski”, jesteśmy najpotężniejszymi, prastarymi i długowiecznymi drzewami
- Byliśmy czczeni nie tylko przez Słowian, Obodrzyców, Greków, ale i Rzymian, dla których dąb był drzewem Jowisza, podtrzymującym sklepienie niebieskie
- Jesteśmy symbolem pierwszych królów, potęgi, mądrości i płodności
- To najczęściej na dębach wieszają się leśne kapliczki dla pozbawienia miejsca złowrogiej aury
- Żołądździe rodzimy dopiero, gdy skończymy 40-50 lat
- Naszą korę kupisz w aptece i wyleczysz nią dolegliwości skórne
- Kora odgrywała także duże znaczenie w garbarstwie
- Dożywamy nawet 1500 lat, najbardziej znany jest nasz ziomek „Bartek”, a w dziupli dębu „Chrześcijanin” spokojnie zaparkujesz maluchem



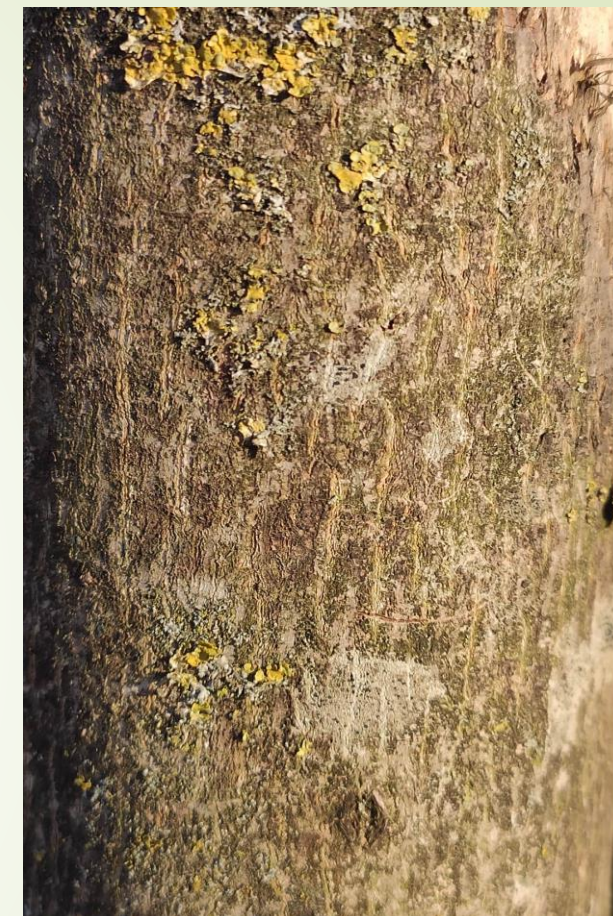
Dąb czerwony

Nie, nie- ta gruba to Brzoza, ja... to ten chudzielec na pierwszym planie. Nie ma się co śmiać, każdy był kiedyś berbeciem. Warto się mną opiekować, bo wzbogacę Wasz Park kolorytem moich pięknie przebarwiających się liści [przez żółć, pomarańcze, po czerwień]. Charakterystyczna u mojego gatunki jest skóra... tzn. **kora**, której możecie mi zazdrościć, bo długo, długo jest gładka. Srebrnopopielata, prawie jak u buka.

Dąb czerwony

Młody jeszcze jestem, wstydlivy, co ja mogę o sobie powiedzieć?

- Jestem przybyszem z Ameryki Północnej i dobrze się u Was zadomowiłem
- Jeśli zerkniesz do portfela, moje liście odnajdziesz na swoich polskich monetach: 1 grosz 1 liść, 2 grosze 2 liście, 5 groszy 5 liści, a spójrz na złotówki...
- W 1995 roku skłóciłem Waszych botaników, którzy nie chcieli mnie na Waszych monetach, Człowieki. Pytali czemu nie liście polskiego dębu szypułkowego. W końcu postawiono na moje [wyobrażacie sobie starcie botaników? Niezła beka]
- Moje liście na jesień zjawiskowo przebarwiają się czerwienią, dlatego cenicie mnie w parkach, jako roślinę ozdobną
- Mimo, że nie jestem obecnie lubiany, sadzono mnie w ogrodach Wersalu, Pałacu Luksemburskiego oraz parku w Windsorze



Klon zwyczajny [odm. Faassens Black]

Pewnie przecierasz oczy ze zdumienia, gdy widząc mnie uświadamiasz sobie, że jestem klonem. Tak, wyhodowano wiele ciekawych, ozdobnych odmian, m.in. tę, którą właśnie widzisz. Mimo ozdobnej barwy liści, nadal są 5-kłapowane, dłoniaste, z wyciągniętymi, ostrymi końcami. Lubicie zrywać moje owoce, które nazywacie „noskami”, i przyczepiacie sobie do nosów. Kwitnę wcześniej, przed rozwojem liści.

Klon zwyczajny, odmiana „Faassens Black”

Jestem drzewem starym jak świat, choć w Waszym Parku, trochę pomalowanym...

- I choć na wiosnę kipię zielenią, począwszy od kwiatów po liście, to jednak nie w tej odmianie. Tu mam liście czerwone, niekiedy wpadające w czerń, ale młody pień pozostaje gładki jak u klonów. Jestem częstym drzewem parkowym, moje wcześniej kwitnące kwiaty [przed pojawieniem się liści] wabią pierwsze owady, wzbogacają ekosystem.
- Skoro już o moich cudnych liściach, które chętnie zbieracie jesienią, wykorzystujecie je również w kulinariach, np. smażąc w cieście naleśnikowym
- Kocham muzykę, Stradivarius z klonowego drewna wyrabiał skrzypce
- w dawnych czasach zmarłych noszono na klonowych deskach, skąd wzięły się porzekadła "do grobowej deski" lub "pukać w niemalowane"
- Mój wspaniały sok zawiera dużo cukru, jednak ten znany z syropu klonowego, to głównie klon cukrowy
- Prócz muzyki, nieobcy mi jest również świat IT, bowiem nazwa rodzajowa klonu po łacinie to *Acer*, popularny producent laptopów 😊

ŚCIAĞA

[skany liści]



Głóg
jednoszyjkowy



Śliwa wiśniowa



Czeremcha
zwyczajna



Czeremcha
amerykańska



Topola osika



Brzoza
brodawkowata



Grusza pospolita



Jabłoń domowa



Dąb czerwony



Dąb szypułkowy



Sosna pospolita



Klon zwyczajny
Faassens Black



Jarząg pospolity

Na zakończenie chciałem nie tylko podziękować Drzewom za podzielenie się swoimi tajemnicami, bo nie każdy z ludzi potrafi się tak otworzyć, a co dopiero mówić o zawodnej, ludzkiej pamięci...

Otóż marzeniem autora, dzielonym przez część Mieszkańców, jest to, aby Park nosił imię **prof. Jerzego Burzyńskiego**. Pan Profesor był mieszkającym w Ząbkach przyrodnikiem, entomologiem, zasłużonym dla świata nauki, znanym w kręgach krajowych i międzynarodowych. Jest pochowany na cmentarzu parafialnym parafii Świętej Trójcy w Ząbkach. Współ z ząbkowskim regionalistą i pasjonatem Mirkiem Sobieckim, będziemy dążyć do nadania Parkowi imienia Pana Profesora. Pozwoli to zamknąć Miasto przyrodniczą klamrą, ponieważ patronem śródmiejskiego parku jest przyrodnik i botanik Michał Szubert, patronem zieleńca drugiej strony Miasta byłby inny, związany z Ząbkami przyrodnik – prof. Burzyński.

Chcesz poznać sylwetkę prof. Burzyńskiego, zajrzyj na FB na stronę „Ząbki między betonem. Miejska przyroda”


OD AUTORA

- Na początku było drzewo [praca zbiorowa], wyd. Baobab, Warszawa 2011
- A. Halarewicz, Atlas drzew i krzewów, 140 gatunków dziko rosnących i uprawianych w Polsce, Warszawa 2021
- W. Bugała, Drzewa i krzewy, Warszawa 1991
- S. Dunikowski, Jerzy Burzyński (1922-2006) wspomnienie w piątą rocznicę śmierci, Leśne Prace Badawcze, 2012, vol 73 (1)
- Witryna: <https://drzewa.nk4.netmark.pl/>
- Witryna: www.wikipedia.pl

BIBLIOGRAFIA I INSPIRACJE

Prawa autorskie





między betonem
ZĄBKI

Zachęcam do obserwowania i uczestnictwa w witrynach „Ząbki między betonem. Miejska przyroda” oraz „Ząbki poznaj okolice” na portalu Facebook.
Jeśli dostrzegłeś nieścisłości w Atlasie [autor nie jest botanikiem], chcesz się podzielić uwagami, pomysłami, pisz na adres zabkimiedzybetonem@gmail.com